Rok XVIII. Nowy Sącz, 11. sierpnia 1906. Nr. 18.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Wychodzi: 1, 11 i 21 każdego miesiąca. Wydawca i redaktor: Stanisław Potoczek.

CENA PRENUMERATY. W kraju: rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony. Za granicą: rocznie 5 koron. — Numer pojedynczy kosztuje 20 halerzy. — Nabyć można w Księgarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu — lub w ekspedycyi pisma.

OGŁOSZENIA przyjmuje Drukarnia J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu po 12 hal. od wiersza drobnym drukiem. — Listy nieopłacane, nie będą przyjmowane. Rękopisów nie zwraca się. Adres: Wydawnictwo »Związku chł.« w Rdziostowie p. N. Sącz.

Patryoci japońscy — a chłopi od Łącka.

Przed 70-ciu laty wystawił dwór łącki karczmę w obrębie gminy Czerńca, odległą o 1 klm. od wsi, przy gościńcu prowadzącym do Zabrzeży, Kamienicy i t. d. O kilkadziesiąt metrów dalej, przy tej samej drodze, jest dotąd karczma zwana „Kałużną“, ale to już w gminie Zabrzeż i do innej propinacyi należąca. Dwór łącki wystawił ową karczmę przez zazdrość propinacyi tamtej i dlatego karczmie w obrębie gminy Czerńca dano nazwę „Zazdrosna“. Na „Zazdrosnej“ odbywały się od czasu do czasu różne nadużycia jak: pijatyki, gry, kradzieże, bitki i t. p., przytem demoralizacya młodzieży, zaś postawić nad tem nadzór policyjny trudno przychodziło z powodu znacznej odległości od wsi, a że schadzki odbywały się tam z 3 sąsiednich wsi, to też i nadzór policyjny musiał nieraz ze swojem zdrowiem uciekać. Jednem słowem karczma ta była prawdziwą klęską dla gminy. Z południowej strony tej karczmy płynie Dunajec i już od kilku lat, przy większem zebraniu wody, coraz to bliżej „Zazdrosnej“ płynął, aż przecież w roku 1903 zabrał tę karczmę obszerną, bo zajezdną i murowaną, a tak dokładnie, że z całym fundamentem, aby tam żaden stary grzech nie został.

Co tylko przed zniknięciem tej karczmy z powierzchni ziemi kupił ją od dworu Samuel Grossbard, propinator z Łącka, zapłacił za nią kilkaset złr. i to wszystko poszło z wodą, pewnie dlatego, że na wodę było zbudowane. Samuel Grossbard zwykł był mówić: „Bóg mnie chce poniżyć, ale ja się sam podwyższę“, to też postanowił postawić na swojem. Obok tego miejsca, gdzie była dawniej „Zazdrosna“, kupił kawła gruntu, około pół korca wysiewu, dał za to 1000 złr. niby na plac pod nową karczmę, sprowadził materyał drzewny na to miejsce i już chciał stawiać a o koncesyi od gminy ani nie pomyślał, bo sądził, że Czerńczakom wygodę zrobi. Aż tu nagle, ku wielkiemu jego zdziwieniu, słyszy, że gmina nie pozwoli mu karczmy stawiać.

Wtedy dopiero postanawia starać się o konsens, podaje plan i prośbę, a w prośbie, że tam karczma będzie. Po jakimś czasie na pewnych punktach dostaje rezolucyę odmowną. Na to żyd zakłada rekurs do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu. Wydział powiatowy przychyla się do prośby żyda i tenże już głaska sobie brodę, — ale czekaj żydzie, jeszcze ci do smutku przyjdzie.

Gmina zakłada obszerny rekurs do Wydziału krajowego a na nim podpisują się wszyscy mieszkańcy gminy, że w żaden sposób nie dopuszczą do tego, aby tam znów karczma stać miała. Wydział krajowy przychylił się na stronę gminy, a wówczas już żyd nie głaskał, ale targał brodę.

Strapiony Samuel idzie do swego sąsiada, życzliwego mu p. naczelnika gminy Łącka i użala się, co te goje z Czerńca z nim wyrabiają. Po długiej rozmowie p. naczelnik gminy otwiera książki, czyta ustawy i mówi do żyda: „Patrz przyjacielu, nie jest tak, jak oni sobie tam drumlają, bo ten paragraf mówi tak, a ten tak, a ja zaś ręczę, że tam karczma być

musi, ale najpierw trzeba wykazać, że miejsce to (zatem i przyszła karczma) jest nie za wsią, ale we wsi.

Postarali się, że pojechał urzędnik aż ze Lwowa i taśmą mierzył przestrzeń od środka wsi do miejsca, gdzie karczma stanąć miała. Dowodzili, że nie jest to za wsią, bo równo z tem miejscem są po górach chałupy, należące do Czerńca. Ale gdy i to nie poskutkowało, obrońca żyda podaje inny projekt.

Samuel Grossbard, propinator, sprzedał swemu synowi ów plac pod karczmę wraz z materyałem budowlanym. Młody Grossbard podaje znowu do gminy plan i prośbę o budowę, ale już nie na karczmę (bo go przedtem sparzyło), lecz na dom mieszkalny, podaje powody, że kupczy drzewem, a skład ma tamże przy Dunajcu, dalej że myśli dzierżawić rybne i zmuszony będzie tam mieszkać, bo z Łącka dozorować byłoby mu za daleko. Jak ojciec przedtem, tak i syn teraz dostał rezolucyę odmowną. I znów rekuruje do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu, a Wydział powiatowy jak zawsze przychyla się na stronę żyda — i żyd wygrywa, ale nie na długo, bo gmina rekuruje do Wydziału krajowego i wygrywa.

Młody Grossbard bierze się na inny sposób. Wypisał mu ktoś niby jakieś świadectwo moralności, chodzi on z tem po wsi do radnych, żeby mu to podpisali, mówi: „przecież mię znacie, żem porządny“ i t. d., tka do ręki po 10 złr. za podpis, lecz niestety — wyśmiano się z niego i poszedł z kwitkiem.

Niezmordowany obrońca podaje jeszcze inną radę. Sporządzili jakieś pismo, a z tem pismem pojechali sami żydzi do Lwowa. Doszło to do wiadomości gminy i zaraz wyjeżdża deputacya, złożona z dwóch gospodarzy, do Lwowa, by żydów stamtąd wygonić — dosyć, że sprawa ta obiła się o Namiestnictwo, a nawet Ministeryum, ale i tak żydzi nigdzie nie wygrali. Podobno żydzi mieli nadzieję w Wiedniu, ale my postaraliśmy się, że poseł Jan Potoczek miał tę sprawę na uwadze, bo wówczas odbywało się posiedzenie Rady państwa.

Cóż jeszcze nie robią, żeby gminę w czemś podchwycić? Postarali się, że przy jakiejś okazyi zjechał lustrator z Wydziału powiatowego do wójta w Łącku. Wzywają gospodarzy z Czerńca do protokółu, na czyje koszta jeździli do Lwowa, a przytem p. Lenartowicz kazał zaprządz konie i pojechał z p. lustratorami na miejsce, gdzie żyd chciał stawiać karczmę, chcąc im pokazać, że w tem niema nic złego. Propinator szloha, narzeka, że stracił na to kilka tysięcy.

Nam tego nie żal, — żal nam tylko p. Lenartowicza, wójta łąckiego, który mimo podeszłego wieku, nadto wysłużony finans, trząsł się kilka razy na wózku jedną koniczyną, z propinatorem w sprawie karczmy, do Nowego Sącza. Cóż robić? tam ich ciągło, bo tam wygrywali.

Niektórzy z inteligencyi w Łącku zarzucali swemu naczelnikowi gminy, dlaczego tak się ściera o karczmę w Czerńcu On wymawiał się, że chce karczmie na „Kałużny“ zrobić na przekór, bo tam podczas jarmarku w Łącku odbywają się targi na bydło, co uszczupla dochód z targowego. Panie wójcie, to już jest bezcelowa wymówka i chyba ten by w to uwierzył, kto tej miejscowości nie zna. „Kałużna“ jest 2 kilometry od Łącka, a kto z dalsza prowadzi bydło na jarmark, ten tam tylko popasa i napawa, a nie sprzedaje ani kupuje, chyba żyd skórkę z królika. Swoją drogą karczma ma przy tem zysk, to też doradca żyda, gdyby był mógł utworzyć karczmę „Zazdrosna“, byłby tyle zrobił, że owe schadzki jarmarczne rozdzieliłby na dwie karczmy a do gminy z targowego ani centa więcej by nie wpłynęło.

Wkońcu musimy sobie przypomnieć przysłowie: „Wiedział św. Marcin, za co płaszcza udarł“.

Gdybyśmy chcieli Wam szanowni czytelnicy opisać całą tę sprawę dokładnie, za małą byłaby na to cała gazeta, bo przecież proces ten ciągnął się 2 lata, a że gmina Czerniec wygrała, to zawdzięczyć nam także i podziękować wypada obydwom posłom, Stanisławowi i Janowi Potoczkom, którzy sprawę naszą dobrze podtrzymywali. Żyd biada, że stracił parę tysięcy, gmina zaś nic, bo wszelkie rekursa, odpowiedzi i sprawozdania w tej sprawie robił dzielny nasz pisarz Stanisław Sopata, syn obecnego wójta.

Wreszcie zastanówmy się nad tem, czyby znalazł się taki żyd, któryby stał się wrogiem żydów dla korzyści katolika, jak to uczynił p. Lenartowicz z Łącka. broniąc żyda a potępiając swoich!

Członkowie gminy Czerniec.

Nowy Sącz.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1. lipca 1906 zatwierdzić wybór p. Władysława Głębockiego, właściciela dóbr, na prezesa Rady powiatowej Nowo-sande-

ckiej i Stanisława Potoczka, chłopa, rolnika i posła na Sejm krajowy, na wiceprezesa. Wyż wymienieni PP. złożyli przyrzeczenie w miejsce przysięgi w dniu 3. sierpnia b. r. przed c. k. radcą Namiestnictwa i kierownikiem starostwa w Nowym Sączu p. Jaroszem.

Od dnia złożenia przyrzeczenia PP. prezesa i wiceprezesa rozpocznie się czynność nowego Wydziału i pełnej Rady powiatowej, gdyby tylko pozostała taka zgoda, jaka była w dniu 20. kwietnia b. r. przy wyborze nowego Wydziału Rady powiatowej. Jest nadzieja, że chłopi z właścicielami większych obszarów ziemi pójdą zgodnie, bo to rolnicy, — a są także widoki, że i wielkomieszczanie, jako ludzie wykształceni i inteligentni, nie będą działać na szkodę i zupośledzenie chłopów, bo przecież ci PP. wiedzą o tem, że zgoda buduje, a niezgoda wywraca choćby najlepsze zamiary budowy.

Skład Wydziału: Prezesem Wład. Głębocki, właściciel około 5000 morgów ziemi, wiceprezesem Stan. Potoczek, kmieć. Członkowie Wydziału: Ks. Dr. Infułat *Alojzy Góralik*, proboszcz parafii Nowosandeckiej. P. *W. Pisztek*, c. k. radca Sądu obwodowego i właściciel folwarku. P. *F. Kopaczyński*, właściciel folwarku i sekretarz c. k. Towarzystwa rolniczego w okręgu Nowosandeckim. P. *Wł. Barbacki*, burmistrz miasta Nowego Sącza i adwokat krajowy, i P. *Józef Maciuszek*, kmieć i naczelnik gminy Podegrodzie.

Skład Rady powiatowej **kurya wiejska:** PP. *Józef Kubisz* kmieć, *Jan Banach* kmieć, *Jan Antosz*, kmieć i naczelnik gminy Zawada, *Gabryel Potomski* kmieć, *Józef Boran*, kmieć i naczelnik gminy Dąbrowa, *Józef Tokarz*, kmieć i naczelnik gminy Jelna, *Jan Faroń* kmieć, *Józef Warzecha*, zagrodnik i pisarz kilku gmin, *Jórko Steranka*, rolnik (Rusin), *Wasyl Dżumbel*. rolnik i naczelnik gminy Zubrzyk (Rusin). Są to chłopi rozumni, moralni wzorowi gospodarze, którzy nie dadzą się zwieść na błędne drogi ani na żadne obiecanki.

Z kuryi miast: PP. *J. Aleksander*, kolonista i wiceburmistrz m. N. Sącza, *L. Sztuber*, kolonista i adwokat krajowy, *M. Körbel* adwokat, *J Rzepiński*, dyrektor c. k. gimnazyum, *L. Humen*, c. k. urzędnik Dyrekcyi Skarbu, *J. Łomnicki*, obywatel z zawodu kowal z Piwnicznej (ludowiec) i znany *Floryan Olmiński*, c. k. notaryusz ze Starego Sącza

Kurya obszarów dworskich wybrała dwu i obaj weszli do Wydziału, jeden na prezesa a drugi członkiem. I tak: obszary dworskie mają dwóch członków w Wydziale Rady pow., gminy wiejskie dwóch, a miasta trzech członków.

Nowo-wybrana Rada pow. składa się *przeważnie* z ludzi rozumnych i spokojnych i jest nadzieja, że zgodnie i z pożytkiem dla powiatu i ludności będzie pracować, gdyby tylko ludowcy nie wichrzyli, ale i z tymi dadzą sobie radę,

Zaś skład członków Wydziału Rady pow. jest poważny — wszystkim są znani ci ludzie z energii, pracy i uczciwości i można być pewnym, że wszystkie możliwe żądania stron i inne sprawy będą szybko i sprawiedliwie załatwione bez względu na stany, wyznania i narodowości. Nowy Wydział i nowa Rada pow. będzie równą miarą mierzyć wedle praw i słuszności. Jest nadzieja, że narzekania ludności na opieszałość starego Wydziału i Rady pow. będą usunięte.

W. Z.

Ustawa o włościach rentowych.

(Ciąg dalszy.)

Zakres działania Wydziału krajowego.

Wydział krajowy nadzoruje działalność komisyi krajowej i wydaje odpowiednie zarządzenia. Wydaje regulaminy służbowe komisyi, mianuje jej organa, oznacza pobory i nakłada wysokość ich dyet i kosztów podróży. Ustanawia wynagrodzenia przewodniczącemu i członkom (zastępcom) za trudy i koszta podróży.

Członkom komisyi, którzy mają posady państwowe, przyznają koszta podróży odpowiednie ich stanowi.

Wydział krajowy corocznie zdaje sprawę ze wszelkich czynności krajowej komisyi przed Sejmem krajowym. Donosi o wszelkich czynnościach, jej kosztach, udzielonych pożyczkach i hipotecznych prawach zastawu, o stanie emisyi, listów rentowych i funduszów tychże.

Odpowiedzialność za zaciągnięte przez kraj zobowiązania.

Za zobowiązania zaciągnięte przez kraj odpowiadają przedewszystkiem majętności, a dalej Królestwo Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Prawo nadzoru władz państwowych.

Prawo nadzoru nad komisyą krajową dla włości rentowych ma Namiestnictwo, które może każdego czasu zarządzać przedłożenia aktów wykazów i zapasów kasowych. W tym celu Namiestnictwo ustanawia swego komisarza, któremu przysługują wszystkie prawa, jakie ma Namiestnictwo nad państwowymi bankami, tudzież w razie przekroczeń przepisów ustawowych ma prawo po wysłuchaniu Wydziału krajowego, zakazać wykonania jej uchwał.

Listy rentowe.

Listy rentowe, opiewające na okaziciela, ma prawo wydawać kraj, Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem. Te listy wystawia Wydział krajowy pod tytułem „List rentowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem". Przepisy o formie, treści i wysokości kwot opiewają poszczególne listy o odpowiedniej liczbie kuponów, które dołącza się do każdego listu. Suma listów w obiegu nie może przewyższać kwoty 5 milionów. Wyższe sumy mogą być tylko w drodze ustawy krajowej.

Stosunek listów rentowych do pożyczek rentowych.

Suma listów wydanych ma być równą sumie listów zastawowych. Pożyczki ubezpieczone są kaucyą listów rentowych. Tę własność należy uwidocznić w księgach hipotecznych przy intabulacyi zastawu dla zabezpieczenia pożyczki rentowej w myśl § 5 ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 roku.

Stopa procentowa listów rentowych ma wynosić 4—4$^1/_2$%. Procent listów rentowych ustanawia Wydział krajowy. Daty listów z określonym terminem zapadłości kuponów przypadają na 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca i 1. października. Przy wystawianiu listu rentowego musi komisarz rządowy własnoręcznym podpisem stwierdzić, iż list został wydany na podstawie pożyczki rentowej.

Spłaty kapitału listów mogą być uiszczone przez dłużnika w gotówce lub w listach rentowych wedle ich nominalnej wartości. Właściciel listu rentowego ma prawo brać odsetki półroczne w dniu zapadłości kuponu, a w razie wylosowania tegoż do wypłaty imiennej wartości wylosowanego listu. Losowanie listów ma być na 8 dni przed terminem oznajmione. Obwieszczenia te mają być umieszczone w gazecie urzędowej „Gazecie wiedeńskiej", losowanie powinno być publiczne. Suma listów rentowych winna odpowiadać kwocie, stanowiącej majątek funduszu umorzenia.

Kwoty niższe nie mogą być przy losowaniu uwzględnione. Numera listów wyciągniętych powinny być ogłoszone w gazecie urzędowej lub „Gazecie wiedeńskiej".

Wypłata wylosowanego listu następuje w 6 miesięcy od wylosowania, przy zwrocie listu, kuponu, potrąca się za brakujące kupony. Oprocentowanie listu ustaje z dniem płatności jego. Wszelkie listy, które wracają do kasy jako wylosowane, mają być uiszczone wraz z arkuszami kuponowymi i talonami.

Dla przeprowadzenia czynności, odnoszących się do emisyi listów rentowych mają być 3 fundusze: 1) Fundusz oprocentowania listów rentowych, 2) Fundusz umorzenia listów i 3) Fundusz rezerwowy listów rentowych.

Fundusze te stanowią kaucyę na zaspokojenie zobowiązań listów rentowych. Fundusz oprocentowania powstaje z wpływu rent, przeznaczonych na oprocentowanie pożyczek rentowych, fundusz umorzenia powstaje: 1) z części rent przeznaczonych na umorzenie pożyczek rentowych, 2) ze spłaconych gotówką pożyczek rentowych § 63.

Fundusz rezerwowy tworzy się:
1) z części funduszu oprocentowania,
2) z kwot wpływających tytułem odsetek zwłoki,
3) z oprocentowania funduszów wymienionych § 63,
4) z innych ewentualnie osiągniętych przychodów.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości ze świata i kraju.

Z ROSYI.

Rozwiązanie Dumy.

W dziejach państwa rosyjskiego i w historyi jego życia parlamentarnego zaszedł nadzwyczajnie ważny wypadek. Car Mikołaj II. ukazem z dnia 22. lipca rozwiązał istniejący od przeszło 2 miesięcy pierwszy rosyjski parlament t. z, Dumę, naznaczając osobnym ukazem zwołanie nowej Dumy na dzień 5. marca 1907 r. Dlaczego car zrobił tak ważny krok, wyjaśnia ukaz carski, który tu w krótkości podajemy. Ukaz ten, Dumę rozwiązujący, opiewa następująco;

„Z własnej woli powołaliśmy zastępców narodu do pracy ustawodawczej. Ufając łasce Bożej, mając na oku wielką i świetną przyszłość naszego narodu, oczekiwaliśmy dobrych owoców z ich pracy dla kraju. Zaproponowaliśmy wielkie reformy we wszystkich kierunkach życia, Naszą główną troską było usunąć brak oświaty zapomocą szerzenia wiedzy, a ludności ulżyć w jej ciężarach przez stworzenie lepszych warunków pracy i przysporzenie posiadłości ziemskiej.

Zastępcy narodu zamiast być ustawodawczo czynnymi, przekroczyli zakres swego działania — zajmując się badaniem działalnosci naszych władz i wadliwością ustaw zasadniczych, które tylko z naszej woli mogą być zmienione. Wreszcie zastępcy narodu dopuścili się czynów wprost nielegalnych, jak np. układając apel Dumy do narodu. Chłopi zbałamuceni temi bezprawiami, nie czekali legalnego polepszenia doli, lecz w wielu okręgach poczęli zabierać i niszczyć cudzą własność, odmawiając posłuszeństwa władzom. Nasi poddani muszą jednak zrozumieć, że polepszenie doli ludu możliwe jest tylko pod warunkiem zupełnego spokoju i porządku.

Nie dopuścimy do żadnej samowoli, do żadnych nielegalnych czynów, całą siłą władzy państwowej zmusimy do posłuszeństwa woli cesarskiej. Wzywamy wszystkich prawomyślnych, aby połączyli się celem popierania legalnej władzy i przywrócenia spokoju w naszej drogiej ojczyźnie. Oby pokój zapanował na ziemi rosyjskiej, oby Bóg pomagał w załatwieniu najważniejszego zadania naszego, t. j. polepszenia losu chłopów. Nasza wola w tej sprawie jest niezachwianą; rolnik rosyjski bez naruszenia cudzej

własności, otrzyma tam, gdzie posiadłość jego jest za małą. powiększenie swej posiadłości na drodze legalnej i dozwolonej.

Rozwiązując Dumę państwową zapewniamy, że jest naszem silnem postanowieniem utrzymać nadal tę instytucyę; odpowiednio do tego postanowienia zarządzamy zebranie się Dumy w dniu 5. marca 1907. W niezachwianem zaufaniu w opiekę Boskiej opatrzności i w dobre usposobienie narodu rosyjskiego, oczekujemy od nowej Dumy spełnienia naszych nadziei i utworzenia legislatywy dla kraju odpowiednio do potrzeb nowej ożywionej Rosyi.

Mikołaj".

Z naszej strony wołamy do Was chłopi, uczcie się polityki, chciejcie poznać możność i sposoby przeprowadzenia reform. Car poznał z wyniku wojny z Japonią, że jego urzędnicy nadużywają jego imienia, a chcąc poprawić los państwa, zwołał obywateli, aby sami o sobie radzili i uchwalali. Car był dla chłopów życzliwym. Świadczą o tem różne banki a i bank włości rentowych, gdzie chłopi na mały procent mogli pożyczać i kupować grunta. Jednak że Rusini (prawda nie wszyscy) i różni inni w północnych częściach Rosyi nie mają pojęcia i chęci uprawy swej roli. jak długo ziemia sama wydaje plony bez uprawy, to się jej trzymają, a gdy nieuprawiona, wtedy cierpiąc biedę, porzuca tę ziemię. Prawda, że w tym względzie potrzeba organizacyi i pomocy rządu, aby chłop mógł sam sobie radzić, to też Duma powinna była uchwalić i założyć takie obowiązujące postanowienia, aby chłopa oświecić i dać mu sposób i pomoc w sprawie rolnej.

My podaliśmy czytelnikom rozmowy w zapatrywaniach tych chłopów posłów co do sprawy rolnej toczącej się, tak Rusinów jak i Polaków. Jedni zapatrują się, aby grunta wykupić na spłatę długich lat i to tylko takie, gdzie np. grunta koronne bez właściciela, może żyd arenduje a chłopów wyzyskuje i wiele podobnych rzeczy, i na tej drodze jest pewna racya i to jest zapatrywanie tych ludzi, co mają więcej oświaty i chęć do pracy, ci zaś o których my wspomnieli, że nie mają i nie umią roli wyzyskać, chcą aby wszystkie grunta upaństwowić, to znaczy aby ziemia nie miała właściciela, tylko byłaby ziemia po kilkanaście morgów podzielona aby sobie właściciel tymczasowy obrabiał i żył, a gdy będzie źle radzić, będą chcieli znów tam iść gdzie jest lepiej prowadzona, i t. d. bez końca, naturalnie i to także muszę nadmienić, — że przy takim prawie państwowym powstać by musiały nowe urzęda do nadzorów i tem podobnych czynności na co rzeczywiście, że nie chłopi ale te próżniaki socyały i żydki by zasiadali, a znając słabą stronę chłopów krzyczeliby z całego gardła, aby co prędzej upaństwowienie ziemi przeprowadzić i sobie dobre posady ustalić.

Do skutku taka reforma przyjść nie mogła bo sprzeciwiali się jej wszyscy posłowie znający zapędy przewrotowców i wielka ilość chłopów posłów a rząd widząc iż zagrażają mu nowym zamachem rozwiązał całą Dumę. — Odezwa czyli manifest wystosowany przez posłów zwolenników nowej reformy do narodu, do chłopów nie zrobił żadnego wrażenia ani oczekiwanego celu t. j. rewolucyi i po dziś dzień nie ma wiadomości aby chłopstwo znające tę sprawę podniosło rękę po cudzą własność na szkodę swoją. I teraz kochani czytelnicy — pomyślcie, jakie pojęcie mają socyały i ludowcy z miast o prawach dla chłopa. i miejcie się na baczności a pamiętajcie, że przy powszechnych wyborach socyały i ludowcy będą wam obiecywać upaństwowienie ziemi niepłacenie podatku, a to wszystko w celu poprawienia sobie losu, o czem myślą, ale nie dla chłopa, bo jakakolwiek nowa reforma wprowadzona przez ludzi życzliwych chłopom a dająca podporę chłopu jest socyolistom i ludowcom solą w oku, bo oni krzyczą, „chłopie tobie bieda" i obiecują — takie rzeczy, które przeprowadzone nie będą a przeszkadzają w robocie ludziom dobrej myśli a to w tym celu aby mogli uprawiać żniwo na chłopach, a dorobiwszy się majątku kupują obszary, a będąc właścicielami nie podadzą dłoni wtenczas chłopu, ani chłopu nic dobrego nie uczynią, nieuwzględnią i stokroć gorszymi stają się aniżeli okrzyczany jego poprzednik. W każdej miejscowości mamy pełno dowodów i niech każdy oto rozważy.!!!

Polacy z Królestwa polskiego wnosili wnioski i prosili posłów w Dumie, aby Polskę wyodrębnić t. j. aby się rządziła w swoim kraju, jak np. Węgry, a ci obrońcy ludu ludowcy i socyaliści sprzeciwili się temu i wniosek Polaków nie mógł przyjść pod obrady. Trzeba także nadmienić, że w Rosyi jest bieda, w czem powodów dużo szukać nie trzeba.

Rząd rosyjski przedłożył również posłom w Dumie wniosek, aby Duma uchwaliła 50 milionów na zapomogi dla biedaków i głodnych, ale żydki i krzykacze przelękli się, żeby nie zapłacić większego podatku i nie uchwalili tylko 15 milionów, a więc czy nie prawdę piszemy? Oni by tylko brali, ale dać nie chcą. A więc Chłopi Związkowcy, macie czas poznać politykę i uczcie się polityki a nasza będzie przyszłość.

Rozmaitości.

Prosimy uprzejmie wszystkich czytelników o nadsyłanie zaległej prenumeraty i na nowe półrocze. Tych zaś którzy dotychczas nie zapłacili za pobieranie pisma, prosimy ażeby nadesłali należytość. Kto w miesiącu sierpniu nie zapłaci, ani nie usprawiedliwi się z tej zwłoki — temu nie tylko, że przestaniemy wysyłać gazety, ale i będziemy wykazywać ich w piśmie.

Od Redakcyi. Ponieważ nasza redakcya była zmuszoną odpocząć z powodów zapewne czytelnikom wiadomych jak również i zajęcia się samego redaktora robotą w polu około żniwa, nadmienić wypada, że przeszkody te nieminęły ale jesteśmy chętni powiadomić czytelników wypadkami które się wydarzyły co dopiero w tych dniach.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się niniejszem, że już obecnie można zapisywać uczniów do **Krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie na kurs nauki rozpoczynający się dnia 1. września.**

Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące:

1. **Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte.**
2. **Ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne.**

Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na **przodowników** (majstrów) i **zawodowych sukienników** — i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka w szkole trwa 2 lata względnie 3 lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne wykonane w salach roboczych otrzymają pieniężne nagrody.

Uczniowie ubodzy a pilni, uzyskać mogą zasiłki na koszta utrzymania.

Do podania o przyjęcie do Zakładu dołączyć należy ostatnie świadectwo szkolne i metrykę chrztu.

Bliższych wyjaśnień udziela

Zarząd szkoły.

UWAGA: W roku 1899, utworzony został przy Szkole sukienniczej oddział dla tkactwa mechanicznego i stosownie do tego rozszerzono też program nauki. Uczniowie którzy ten oddział ukończą, znaleść mogą zatrudnienie w fabrykach sukna, jako starsi robotnicy i majstrowie.

Pies bohater. Kąpał się w Sanie mały chłopak, 1. kl. wydziałowej W. Prawie w połowie rzeki począł tonąć, porwany bystrym prądem wody. Na ratunek skoczył do wody.... czarny pudel, będący własnością pewnego oficera. Dzielny pies pochwycił chłopca za rękę i płynąc ciągnął go w kierunku brzegu. Niedaleko już budek chłopak — objął psa za szyję — i pociągnął go ze sobą w głąb rzeki. Wówczas skoczyli na ratunek ludzie znajdujący się w bliskości wyratowali chłopaka; biedny zaś pies popłynął z wodą, okupując swem życiem. życie ludzkie.

Utonęło dwuch żołnierzy. Poszło trzech żołnierzy od trenów w Krakowie kąpać się w Wiśle przy placu Groble. Ledwo weszli do wody, natrafili na głębię i jeden z nich zaczął tonąć. Drugi chciał mu pospieszyć z pomocą, lecz pociągnięty przez tonącego, zniknął wraz z nim pod wodą.

Żydzi w parlamentach jako posłowie. Najwięcej posłów żydów zasiada w parlamencie węgierskim, gdzie żydzi posiadają 22 mandatów, z których 16 należy do partyi niezawisłości, na czele której stoi Koszut 6 należy do innych stronnictw. Następne miejsce zajmuje parlament angielski, w którym zasiada 16 żydów posłów. Według liczby ludności żydowskiej w Anglii żydzi mają prawo tylko do $3^3/_4$ mandatu w parlamencie. Za angielskim parlamentem szła gasudarstwenna duma rosyjska, w której było 12 jewrejów posłów. Czwarte miejsce należy się niemieckiemu „reichstagowi". który gości w sobie 11 żydów, posłów należących głównie do socyalistów. W sejmie pruskim zasiada 7 żydów, którzy za pokorne milczenie otrzymali nazwę „siedmiu mędrców greckich". W austryackim parlamencie jest po śmierci Byka tylko 5 żydów posłów, w czem trzech jest z Galicyi.

Zdrowie cesarza Lekarz przyboczny Dr. Kerzl opowiedział redaktorowi jednego z pism węgierskich kilka zajmujących szczegółów, dotyczących stanu zdrowia i sposobu życia monarchy. Z obowiązku mego — mówił Dr. Kerzl — zjawiam się codzień rano przed cesarzem i zapytuję jak się ma. a na moje pytanie otrzymuję regularnie odpowiedź: „Właściwie nic mi nie brakuje". Istotnie stan zdrowia monarchy jest możliwie najlepszy, a nie pamiętam nawet, żeby cesarz skarżył się kiedy, że go głowa boli. Cesarz, tudzież starszy od niego o trzy lata arcyksiąże Rainer są najzdrowszymi ze wszystkich członków rodziny Habsburgów, a u żadnego z nich nie dają się spostrzedz oznaki starości. Fenomen ten wytłómaczyć można nadzwyczaj umiarkowanym i regularnym trybem życia Dawniej palił cesarz dziennie dziesięć do piętnastu cygar „Virginia", — dziś pali jedno — lub najwięcej dwa lekkie „Havanna" lub „Tracuba". Przez cały dzień wypije dwie małe szklanki piwa i kieliszek lekkiego wina. Przytem śpi wiele i uważa na to, aby się nie przeziębił, zwłaszcza podczas podróży. Dentysta przychodzi raz na rok do cesarza, ale nie ma nic do roboty, cesarz ma bowiem jeszcze wszystkie zęby z wyjątkiem trzech. Słowem nie mamy, Bogu dzięki, powodu żywić jakichkolwiek obaw co do zdrowia cesarza.

Namiestnik wydał odezwę do wschodnich powiatów Galicyi, przestrzegając przed agitatorami, którzy nakłaniają ludność wiejską do strejków podczas żniw.

Ze zjawisk pioruna. W obecnej porze letniej, gdy burze często się zdarzają, a nie brak też wypadków porażeń pioruna, zajmą zapewne naszych Czytelników ciekawe spostrzeżenia co do przypadków śmierci, spowodowanej przez pioruny. Znakomity uczony francuski Flamarion twierdzi, że nierównie więcej mężczyzn niż kobiet bywa w ten sposób zabitych. Niekiedy ten ogień z nieba w okropny sposób dosięga swej ofiary, rozrywając je w sztuki, to znów spada w sposób bezbolesny i tak nagle że dotkniętym przezeń nie zostawia czasu drgnąć nawet i upaść na ziemię.

W pewnej miejscowości n. p. we Francyi piorun uderzył w wiatrak i dosięgnąwszy młynarczyka. rozciął go jak gdyby olbrzymią siekierą, na dwie równe połowy od głowy do stóp. W innej miejscowości dziesięciu żniwiarzy zaskoczonych przez burzę, — pod płot się schroniło. Piorun zabił czterech i ci w okamgnieniu jakby skamienieli. Jeden z nich zmartwiał, trzymając w palcach szczyptę tabaki, którą widocznie chciał zażyć; drugi miał na kolanach pieska, także zabitego, dwaj inni w pozycyi siedzącej, mieli oczy otwarte. W departamencie Cote d'Or znaleziono zabitego młodego człowieka; gwoździe przytwierdzające podeszwy jego obuwia, były wyrwane, srebrny łańcuszek od zegarka stopiony, tworzył niekształtną bryłę, a wiadomą jest rzeczą, iż srebro topi się w 1000 st. gorąca.

Następujący ciekawy wypadek, pełen dziwacznych szczegółów podajemy w całości, jak go opisuje Flamariom. W departamencie Eure-et Loire piorun wpadł do mieszkania, gdzie spało dwoje małżonków, którzy nagle zbudzeni zostali silnym hukiem. Piec rozwalił się od góry do dołu i napełnił gazem cały pokój, mur szczytowy rozpadł się, dach się zapadł; kamienie wyrwane z jednej ściany zupełnie poziomo, z taką siłą były przerzucone, że utkwiły głęboko w przeciwległej ścianie. Szyby w oknach popękały. Tylko lustro zerwane ze ściany, leżało na podłodze bez żadnego uszkodzenia, podobnież, mała lampka i zapałki z pudełkiem, nienaruszone znalazły się na ziemi. Krzesełko z ubraniem, stojące przy łóżku, przeniesione było pod drzwi wchodowe. Ze strzelby, wiszącej u pułapu, stempel był wyrwany. A mieszkańcy?... Ci, pomimo śmiertelnej trwogi zostali przy życiu i strwożeni patrzyli jak piorun, napsociwszy do woli w ich pokoju, o kilka centymetrów ponad ich głową przez szparę, będącą w przepierzeniu, wpadł do sąsiedniej spiżarki, gdzie puste naczynia do mleka potrzaskał, zaś ze stołu talerzy zbił cztery zostawiając resztę nietkniętą. Wreszcie wyleciał okienkiem tłukąc szyby.

Flamarion w opisach swoich zaznacza, że jedną z najdziwaczniejszych fantazyj piorunu, jest jego zwyczaj pozbawiania ubrania — swoich ofiar, — jakby w tem znajdował upodobanie. Nadto przytacza szereg niby fantastycznych igraszek w wypadkach, w których piorun ludziom nie przyniósł szkody. N. p. dwom kobiecinom, robiącym przy otwartym oknie pończoszkę, wyciągnął znienacka druty, pewnemu chłopcu wyrwał z rąk żelazne widły i przeniósł je o pięćdziesiąt metrów, skręciwszy oba metalowe końce, jak grajcarek. Gdzieindziej znów stopił na niekształtną masę kólczyki przy uszach osoby, której, nie wyrządził żadnej krzywdy.

Jeżeli ten ogień z nieba zabija, niszczy, a niekiedy tylko psoci, potrafi on też być dobroczynnym. W departamencie Aube we Francyi, właściciel domu zajezdnego stał na progu swego mieszkania w chwili, gdy groźna burza nadciągała. Jednocześnie prawie z błyskawicą uderzył piorun, który owego pana powalił na ziemię, odrzucając go w głąb pokoju. Porażony stracił na jakiś czas przytomność i przez dziesięć godzin nic nie wiedział o sobie. Lecz ku wielkiej swojej radości, przyszedłszy do siebie, spostrzegł, że w następstwie tego wypadku, odzyskał zupełnie władzę w nogach, które skutkiem wieloletniego reumatyzmu miał prawie bezwładne, tak, że bez pomocy laski nie mógł chodzić. Błogosławił on potem to cudowne wyleczenie, które mu powróciło młodzieńczą swobodę ruchów, lecz powtórzenia tej kuracyi za pomocą pioruna wcale sobie nie życzył. O figlach piorunu można spisać całe tomy.

Dziwny zakaz. Aż do dalszego zarządzenia, nie wolno się żenić... na Korei.

Dlaczego?

— Oto dlatego, że następca tronu owdowiał przed rokiem, a obecnie powziął chwalebne postanowienie ożenienia się powtórnie. Następcy tronu przysługa prawo dowolnego wybrania sobie żony z pośród najpiękniejszych i pięknych swego państwa, co naturalnie nie jest rzeczą tak łatwą i prostą, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Ponieważ zamiar następcy tronu jest już powszechnie znany, i może nie jedna piękna, która komu innemu oddała swe serce, starałaby się wyjść jak najszybciej za mąż, zrzekając się wątpliwego zaszczytu, przeto rząd koreański wpadł na szczególniejszy pomysł i zakazał aż do odwołania zawierania małżeństw.

Naturalnie dotyczy to tylko dam z pierwszych rodzin, ale to właśnie wywołało oburzenie. Gubernatorowie Kieng Kiej, Tszung Tszula i Kiunsang, oświadczyli, że tego rozporządzenia nie ogłoszą.

Następstwem tego było, że zostali aresztowani.

— Damy koreańskie — składają ofiary i zanoszą modły, aby następca tronu zdecydował się nareszcie,

Częściowa reforma planu naukowego w gimnazyach. Jak donoszą z Wiednia, ministerstwo oświaty wydało następujące rozporządzenie: Ponieważ greckie prace szkolne w wyższych klasach często nie przynoszą pożądanego skutku i niekorzystnie wpływają na lekturę, minister oświaty prowizorycznie zarządził, aby w VII. i VIII. klasie pisemne zadania pod postacią tłómaczeń z języka wykładowego na grecki, jako ćwiczenia szkolne odpadły, a ich miejsce zajmą przekłady z greckiego na język wykładowy i to trzy w każdem półroczu. Nauczyciel może niektóre godziny według planu naukowego przeznaczone na naukę gramatyki obrócić na czytanie autorów. Ze względu na skargi, że według obecnego planu nauki fizyki i chemii w wyższem gimnazyum opanować nie można, zezwolił minister oświaty na razie prowizorycznie, aby na wniosek krajowych władz szkolnych w porozumieniu z gronem nauczycielskiem na naukę fizyki przeznaczono w VII, klasie gimnazyów 4 godziny tygodniowo.

W drugiem półroczu tej klasy mają być dwie godziny specyalnie na chemię przeznaczone, ale ogólna liczba godzin nie ma w klasie VII. przekraczać 26 godzin.

Ile jest na świecie ludzi. Obliczają, iż na kuli ziemskiej obecnie mieszka 1506 milionów ludzi.

Najwięcej mieszkańców ma Azya, bo aż 819½ milionów. Europa liczy 392.264,000, Afryka 140,700,000 w Ameryce mieszka 123,458,000, zaś najmniej w Australii, bo tylko 6½ milionów. Polaków jest na świecie przeszło 20 milionów. — Kobiet jest nieco więcej niż mężczyzn. Od stworzenia świata żyło dotąd na ziemi 400 miliardów ludzi (miliard jest to tysiąc milionów). Gdyby ci wszyscy nieboszczycy zmartwychwstali i legli na ziemi jeden przy drugim, to ciałami swemi pokryli by całą Polskę. W każdej sekundzie gdzieś na ziemi jeden człowiek się rodzi i jeden umiera, czyli na dobę przychodzi na świat 86,400 ludzi. W ogólności jednak rodzi się ludzi nieco więcej niż umiera i dlatego ludność na ziemi we wszystkich krajach stale wzrasta.

Najwięcej umiera dzieci w pierwszem roku życia.

List Rzymianina o Jezusie Chrystusie Czytany w pewnej gazecie polskiej i katolickiej i wiadomości te podajemy wam czytelnicy,

Treść listu, napisanego przez Publiusza Lentulusa do cesarza rzymskiego Augusta. Lentulus był urzędnikiem znanego nam Piłata, który wydał żydom Zbawiciela.

List znaleziono niedawno temu w bibliotece Łazarzystów w Rzymie. Jeżeli list nie jest sfałszowany, w takim razie jest on bezwarunkowo najważniejszym odkryciem odnoszącym się do osoby Jezusa Chrystusa. List pochodzi z czasów, gdy Jezus zaczął uczyć w kraju żydowskim: brzmi on tak!

„Słyszałem, Cezarze, że chcecie mieć informacye o cnotliwym mężu, którego nazywają Jezusem Chrystusem, a którego lud uważa ze proroka, a jego uczniowie za syna Bożego. Stworzyciela nieba i ziemi.

Prawdą jest, że się słyszy codziennie o cudach, które on czyni. Wskrzesza umarłych i leczy chorych. Jest człowiekiem średniego wzrostu; z twarzy jego bije wielka łagodność a równocześnie taka godność i powaga, że każdy, kto go zobaczy, musi go pokochać i zarazem go się bać.

Włos jego ma kolor dojrzałych orzechów włoskich, a spada aż na ramiona w jasnowo-blond puklach z przedziałem w środku, jak to jest zwyczaj u Nazareńczyków. Broda jego, tego samego koloru co włosy, jest kędzierzawa, nie bardzo długa, jest również w środku rozdzielona.

Oczy jego patrzą surowo, świecą atoli jak słońce. Jest to prawie niepodobieństwem patrzeć długo na niego.

Gdy zezem patrzy, wznieca strach, wkrótce atoli zaczyna sam łzy ronić. Nawet podczas największej surowości jest dobrotliwy i dobroczynny. Mówią, że go jeszcze nikt nie widział śmiejącego się, natomiast często płacze.

Każdy uważa rozmowę z nim za nęcącą i przyjemną. Publicznie pokazuje się rzadko; gdy się pokaże, jest skromny. W występowaniu jest przystojny i piękny. Może pochodzi to stąd, że matka jego jest najwspanialszą niewiastą na całą okolicę.

Jeżeli go chcesz zobaczyć, Cezarze, jak mi niegdyś mówiłeś, napisz mi, a poślę ci go.

Chociaż nigdy nie studyował, jest doskonale obeznany z wszystkimi gałęziami wiedzy. Chodzi boso iz odkrytą głową.

Dużo ludzi bluźni z niego, gdy go widzą zbliżającego się, lecz gdy się zbliży, drżą przed nim i podziwiają go. Hebrajczycy mówią, że jeszcze nigdy nie widzieli takiego człowieka — jak on, — albo nie słyszeli takich nauk, jakie on ogłasza. Dużo utrzymuje, że jest Bogiem, a inni zapewniają, że twym nieprzyjacielem, Cezarze.

Zarozumiali żydzi narażają mnie naj dużo nieprzyjemności. Mówią oni, że nigdy nikomu nie uczyni. żadnej krzywdy. lecz przeciwnie, że się stara wszystkich uszczęśliwić".

Powódź z czerwca i lipca b. r. zrządziła według wykazów sporządzonych w biurze Wydziału powiatowego na podstawie regulacyi Zwierzchności gminnych, sprawdzonych tu i ówdzie przez urzędników Wydz. pow. następujące szkody:

Zerwała domów 10, uszkodziła 253, — zerwała mostów 110, uszkodziła 90, — zerwała 32 kilometry komunikacyi, uszkodziła znacznie 79 kilometrów, — zbliżyła się do dróg i podmuliła je tak dalece, że potrzeba wybudować tam i tarasów kamiennych 4.2 klm, zatopiła gruntów, pastwisk, i wiklin 3415 ha, — zerwała 302 ha, zaszutrowała zaś 632 ha. Okrągło wynosi szkoda w budynkach 61000 K, w zerwanych lub uszkodzonych komunikacyach 235.000 K., w zerwanych gruntach 275.000 K., w zaszutrowanych gruntach 153,000 K., w plonach wylewem zniszczonych 416 000 K., a więc razem jeden milion, stoczterdzieści tysięcy koron.

Nadmienia się przytem, że szkody są znacznie większe, albowiem we wykazie tym nie uwzględniono dróg krajowych w powiecie położonych i pomimo nakazu pięćdziesiąt kilka gmin nie nadesłało sprawozdań, zaś Wydz. powiatowy na ostatnie relacye czekać nie mógł, gdyż c.k. Namiestnictwo już w dniu 25 lipca telegraficznie poleciło przedłożyć sobie, wykazy szkód, co też Wydział powiatowy uczynił. —

Z drukarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu. **Wydawca i odpowiedzialny redaktor Stanisław Potoczek.**

Nr 70. **Kwit pensyjny** funduszu szkolnego . . 0·20 K
» 71. **Tabela** kwalifikacyjna . . . . . 0·30 »
» 72. **Katalog** główny do nauki dopełniającej . . 0·36 »
» 73. **Wykaz** książek bezpłatnych dla ubogich . . 0·52 »

Podręczniki pedagogiczne.

Baranowski Mieczysław. Przepisy praktyki szkolnej, obejmujące zbiór ustaw szkolnych, krajowych i państwowych. Regulamina, nowe plany naukowe dla szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych . 4·— K
— Specyalna Metodyka nauki geografii i historyi w szkołach ludowych . . . . . 0·90 »
— Specyalna Metodyka nauk przyrodniczych w szkole ludowej, obejmująca historyę naturalną i fizykę . 0·60 »
— Pedagogika dla użytku nauczycieli . . 2·— »
— Dydaktyka dla użytku nauczycieli . . 2·— »
— Zarys hygieny szkolnej . . . . . 2·40 »

Bogucka-Niewiadomska i Warnka. Ćwiczenia stylistyczne we wzorach i tematach. Stopień I. i II., tomy 2 4·— »

Bogucka-Niewiadomska-Pruska i Warnka. Podręcznik do systematycznego dyktanda . . . 2·— »

Brunner Huth. Orthographisches Wörterbuch deutsche Sprache mit Regeln für die neue deutsche Rechtsschreibung . . . . 1·80 »

Dietz d'Arma. Przewodnik teoretyczno-praktyczny w nauce śpiewu . . . . . . Część I. 1·— »
» II. 1·20 »
» III. 1·60 »
» III*a* 1·— »

Falkiewicz K. Dr Baranowski. Przewodnik metodyczny do nauki języka niemieckiego. Kl. III. . . 2·40 »

Falkiewicz K. Dr. Przewodnik metodyczny do nauki języka niemieckiego. Kl. IV. . . . . . 2·20 »
— Praktyczny nauczyciel. Przewodnik dydaktyczno-metodyczny . . . . . Część I. 2·40 »
» II. 3·— »
» III. 3·30 »
» IV. 1·80 »

German. Przegląd literatury powszechnej. Tom I.—IV. 6·40 »

Grzywińska. Nauka robót ręcznych kobiecych. Opr. . 2·80 »

Kokurewicz. Podręcznik do prowadzenia kancelaryi szk. 0·90 »

Kuryłowicz. Nauka rachunków w szkole ludowej pospol. Podręcznik dla nauczycieli. Opr. . . . . 3·60 »

Tanie zeszyty szkolne.

Nr. 40 **Zeszyt polski** . . . za 100 sztuk 1·50 K
» 41 » **niemiecki** . . » » » 1·50 »
» 42 » **rachunkowy** . . » » » 1·50 »
» 43 » **na jednej linii** . . » » » 1·50 »

Na zamówienie wyrabiamy również zeszyty w każdym z podanych liniamentów lub też i bez linii w dowolnej ilości arkuszy, z drukiem polskim i ruskim na okładce według życzenia.

Przy odbiorze większej ilości odstępujemy **Rabat!**

Bruliony (Dzienniki)

z papieru półministeryaln., okładka **sztywna** lub **miękka.**

Brulion 40kartk. liniament *A.* za sztukę 16 h, 100 sztuk 13·50 K
» » » *B.* » » 16 » » » 13·50 »
» » » *C.* » » 16 » » » 13·50 »
» » » *F.* » » 16 » » » 13·50 »
» » » *J.* » » 16 » » » 13·50 »
Brulion 40-kartk. na jednej linii za sztukę 16 h, 100 sztuk 13·50 K
Bruliony 60-kartk. na jednej linii po 20 h, za 100 sztuk 16·50 »
Bruliony grubsze od 24 h do 1·50 K za sztukę w oprawach tekturowych, płóciennych i tekturowych.
Bruliony w ceratę oprawne od 20 do 80 h za sztukę.
Bruliony w płótno angielskie oprawne od 50 h do 1·50 K za szt.

Rabat bardzo wysoki dla PP. Nauczycielstwa.

Zeszyty rysunkowe

i przybory do rysowania.

Nr. 65. **Zeszyty rysunkowe bez kropek** 8-kartk., papier gruby i trwały (format 30×21 cm.), okładka bronzowa, z drukiem na okładce, 100 sztuk . . 4·80 K
Nr. 65*a*. **Zeszyty rysunkowe bez kropek** 8-kartk. **z bibułkami,** 100 sztuk . . . . . . 5·20 »

Ñr. 66. **Zeszyty rysunkowe stygmograficzne** (z kropk.) 8-kartk., oddalenie kropek na 1 □ ctm. (format 24×19½ ctm.), 100 sztuk . . . . . 4·80 K
Ñr. 67. Dtto — oddalenie kropek 2 □ ctm., 100 sztuk 4·80 »
Ñr. 68. Dtto — oddalenie kropek 4 □ ctm., 100 sztuk 4·80 »
Ñr. 69. **Zeszyty rysunkowe stygmograficzne** 8-kartk, oddalenie kropek **2 i 4 ctm.** *z okładką ochr.* 100 sztuk . . . . 6·— »

Reisbrety (Rysownice) w najrozmaitszych formatach.
Bloki rysunkowe Ñr. I., II., III., IV., V. i VI. z bardzo dobrym papierem.
Reisszyny, Ekierki i Linie.
Cyrkle szkolne od 12 halerzy i wyżej.
Reisszeigi od 70 halerzy i wyżej.
Cyrkle do tablic (duże) od 2·40 K i wyżej.

Księgarnia zaopatrzoną została na sezon szkolny w następujące artykuły:

Przybory szkolne.

Nr 101. **Tabliczki szkolne**, 100 sztuk . . . .20·— K
Nr 102. **Rysiki mniejsze** zacinane, 100 sztuk . . 0·60 »
Nr 103. **Rysiki większe** złocone, 100 sztuk . . 1·20 »
Nr 104. **Kreda do tablicy**, za 1 kilogram . . 0·40 »

Ołówki.

Nr 105. **Ołówki szkolne** w białem drzewie z firmą J. K. Jakubowskiego Wwa. Gross (144 sztuk) . . 1·60 K
Nr 106. **Ołówki Majewskiego** w białem drzewie, z firmą, (144 sztuk) . . . . 2·20 »
Ñr 107. **Ołówki** z firmą J. K. Jakubowskiego Wwa, żółto politurowany, Nr. I. II. III. Gross (144 sztuk) . 5·20 »
Nr 108. **Ołówki Majewskiego** w cedrowym drzewie, (144) 5·— »
Nr 109. » » kanciaste (144 sztuk) . 7·90 »
Wszelkie inne ołówki, jak Hardmutha, Fabera zawsze na składzie.

Druki szkolne.

Świadectwa i Katalogi do egzaminów prywatnych.
Cena za 10 arkuszy.

Nr. 51. **Katalog** główny (wpisowy) . . . 0·36 K
» 52/*a* **Katalog** główny z wykazem klasyfikacyjnym dla szkół miejskich . . . . . 0·30 »
» 52/*b* **Katalog** główny z wykazem klasyfikacyjnym dla szkół wydziałowych męskich . . . 0·30 »
» 52/*c* **Katalog** główny z wykazem klasyfikacyjnym dla szkół wydziałowych żeńskich . . . 0·30 »
» 53/*a* **Dziennik lekcyjny** dla szkół miejskich . . 0·30 »
» 53/*b* Dziennik lekcyjny dla szkół wiejskich . . 0·30 »
» 54/*a* **Metryka szkolna**, zał. w myśl rozp. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 12. kwietnia 1899, do L. 32.911. A) Wykaz dzieci, będących w wieku obowiązanym do uczęszczania na naukę codzienną 0·40 »
» 54/*b* **Metryka szkolna**, zał. w myśl rozp. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 12. kwietnia 1899, do L. 32.611. B) Wykaz dzieci, będących w wieku obowiązanym do uczęszczania na naukę dopełniającą . . 0·40 »
» 55. **Wykaz** uczęszczania dzienny . . . 0·30 »
» 56. Wykaz dzieci obowiązanych a niezapisanych . 0·24 »
» 57. Wykaz miesięczny nieuczęszczających regularnie 0·24 »
» 58. Wykaz tygodniowy . . . . . . 0·24 »
» 59. **Upomnienie** rodziców o regularne posyłanie dzieci 0·24 »
» 60. **Wezwanie** rodziców do posyłania dzieci . 0·24 »
» 61. **Nakaz płatniczy** za zaniedbanie posyłania . 0·24 »
» 62. **Sprawozdanie** o stanie szkoły . . . 0·80 »
» 63. **Protokół** czynności . . . . . . 0·36 »
» 64. **Inwentarz** majątku i dochodów funduszu szkolnego miejscowego . . . . . . 0·30 »
» 65. **Preliminarz** dochodów i wydatków zwyczajnego funduszu szkolnego miejscowego . . . 0·30 »
» 66/*a* **Zawiadomienie** szkolne: Form. 1 dla szkół 1—4 klasowych (typ niższy) . . . . . 0·50 »
» 66/*b* Zawiadomienie szkolne: Form. 6 dla szkół 5—6 klasowych (typ wyższy) . . . . . 0·50 »
» 66/*c* Zawiadomienie szkolne: Form. 12 dla szkół wydziałowych żeńskich . . . . . . 0·50 »
» 66*d*/*e* Zawiadomienie szkolne dopełniające z ukończenia nauki dopełn. dla chłopców, osobne dla dziewcząt 0·50 »
» 67. **Świadectwa** szkolne (różne form.) . . 0·36 »
» 68. **Zamknięcie** rachunków funduszu szkolnego . 0·30 »
» 69. **Wykaz** dzieci zapisanych rzecz. uczęszcz. i obow. do uczęszczania na naukę codzienną i dopełn. . 0·30 »

Stampilie kauczukowe.

W własnym zarządzie wyrabiamy **stampilie kauczukowe** dla Zarządów szkół i gmin po cenie **2·50** K i wyżej.



Pudełka z farbą do stampilii od 75 h do 2·— Koron.

Instrumenta i przybory muzyczne.

Struny do skrzypiec E. A. D. G. po 10, 20, 24, 30, 40 i 60 h.
Skrzypce do nauki, wielkość $^1/_2$ i $^3/_4$ po 7·—, 8·—, 10·— Kor.
Skrzypce całe po 4·50, 5·—, 6·—, 7·—, 8·—, 10·— Koron.
Skrzypce koncertowe od 20·— do 100·— Koron.
Smyczki do skrzypiec po 1·—, 1·20, 1·50, 2·—, 3·—, 4·—, 8·— i 10·— Koron.
Kołki do skrzypiec po 10 i 20 halerzy; oraz wszelkie inne części składowe do skrzypiec.
Struny do cytry, violi, violonczeli i basów.
Szkoły na skrzypce.
Heim Hohman. Violinschule, za komplet 3·60 K.
Langier. Początki gry na skrzypcach z I. II., po 2·40 K; oraz innych kompozytorów szkoły na skrzypce, violę, violonczelę, cytrę, basy, fortepian itp. **zawsze na składzie.**

Rączki.

Nr 200. **Rączki szkolne** tanie, kratkowane, z maszynkami stalowemi. Gross (144 sztuk) . . . 0·90 K
Nr 201. **Rączki szkolne** długie, lepsze, z maszynkami stalowemi. Gross (144 sztuk) . . . . 1·40 »
Nr 202. **Rączki szkolne** długie, lepsze, maszynki podwójne, Gross (144 sztuk) . . . . . 1·80 »
Nr 203. **Rączki szkolne** politurowane, maszynki podwójne. Gross (144 sztuk) . . . . . 4·50 »
Rączki lepsze od 4 do 50 halerzy za sztukę.

Pióra.

Pióra Wasilewskiego. Gross (144 sztuk) 1·— K, **lepsze** 2·— K
Nr 252. **Pióra szkolne** tanie, aluminium. Gross (144 szt.) 0·70 »
» 253. » » lepsze. Gross (144 sztuk) . . 0·90 »
» 254. » » tanie, Klaps. Gross (144 sztuk) . 0·70 »
» 255. » » lepsze. Gross (144 sztuk) . . 0·90 »
» 256. » » pióra R. Gross (144 sztuk) . 0·70 »
» 257. » » » » lepsze. Gross (144 sztuk) 0·70 »
» 258. » » Greinera z koroną. Gross (144 szt.) 0·70 »
» 259. » » lepsze. Gross (144 sztuk) . . 0·90 »
» 260. **Najlepsze pióra** aluminium w twardościach E.F. F. M. Gross (144 sztuk) . . . . 2·— »
Wszelkie inne gatunki piór zawsze na składzie.

Gumy.

Nr 300. **Gumy** do wycierania (Radyrki) pudełko (140 szt.) á 2 hal. . . . . 2·— K
» 301. lepsze i **większe** (pudełko 120 sztuk) . . 2·10 »
» 302. Gumy do wycierania (Radyrki) pudełko (80 szt.) **większe** á 4 hal. . . . . . . 2·20 »
Gumy do rysunków lepsze od 6 do 50 halerzy za sztukę.

Atramenta
z fabryki krajowej «Tlen«.

Nr 401. **Atrament szkolny**, we flaszkach litrowych . 0·90 K
» 403-407. Atrament **antracenowy** / » **alizarinowy** / » **czarny** } we flaszeczkaeh po 12, 20, 40, 60 hal., 1·— K i . . 1·80 »

Nr 410-412. **Atrament kopiowy** flaszeczki po 30, 50, 60 hal. i w.
Atramenta kolorowe: czerwony, karminowy, niebieski, zielony, fioletowy i t. p. od 12 do 50 hal.
Atramenta chemiczne, autograficzne i hektograficzne, flaszeczka po 20, 30 halerzy i wyżej.
Tusze w płynie, flaszeczka po 20, 30 halerzy i wyżej.
Tusze w kawałkach po 16, 20, 50 halerzy i wyżej.

Gąbki.

Nr 501. **Gąbki szkolne**, 100 sztuk	1·50	K
» 502. » » większe, 100 sztuk	1·80	»
» 503. » » » wyborowe, 100 sztuk	3·20	»

Gąbki do tablic duże i czyste po **50, 60, 80 h, 1·— K** i wyżej.

Wysoki Rabat dla PP. Nauczycieli!

Książki szkolne

dla szkół ludowych i wydziałowych.

Śpiewnik kościelny ks. Siedleckiego (z dodatkiem)	1·—	K
Dzieje biblijne Schustera	1·—	»
Mała historya biblijna	0·50	»
Pierwsza książka do czytania	0·50	»
Druga książka do czytania	0·80	»
Trzecia książka do czytania	1·—	»
Początki nauki języka niemieckiego na klasę III.	0·60	»
» » » » » » IV.	0·80	»
Książka do nauki języka niemieckiego na klasę V. i VI. szkół ludowych męskich	1·20	»
Książka do nauki języka niemieckiego na klasę V. i VI. szkół ludowych żeńskich	1·20	»
Książka do nauki języka niemieckiego na klasę III. i IV. szkół wydziałowych żeńskich	1·80	»
Elementarz wraz z rachunkami (dla szkół wiejskich)	0·45	»
Szkółka dla młodzieży. Część I. **Elementarz**	0·40	»
» » » Część II.	0·50	»
» » » Część III.	0·80	»
» » » Część IV.	1·—	»
Książka do czytania na V. i VI. kl. szkół lud. męskich	1·20	»
Zwięzła gramatyka języka polskiego	0·50	»

Rachunki dla szkół ludowych. Część I.	0·16	K
» » » » Część II.	0·18	»
» » » » Część III.	0·20	»
» » » » Część IV.	0·20	»
Nauka rachunków na III. klasę szkół 6-kl.	0·20	»
« » » IV. klasę szkół 6-kl.	0·20	»
Nauka rachunków dla szkół wydziałowych męskich	1·40	»
Prawidła pisowni	0·04	»
Prawidła pisowni ze słowniczkiem	0·20	»
Opowiadania z dziejów kraju rodzinnego	1·—	»
Opowiadania z dziejów austryackich i powszechnych	1·—	»
Wiadomości z historyi naturalnej dla szkół wydziałowych	1·40	»
» z fizyki	1·—	»
» z chemii	0·60	»
» z geografii	1·—	»
Szkółka dla młodzieży. Część V.	1·80	»
Katechizm mały rel. katol., zatw. przez Episkopat austr.	0·12	»
Katechizm średni rel. katol., zatw. przez Episkopat austr.	0·40	»
Krótki Katechizm rel. katol., ks. Likowskiego	0·40	»
Szajowski. Słowniczek do języka niemieckiego na III kl.	0·30	»
— » » » » » IV kl.	0·40	»

Rabat bardzo wysoki dla PP. Nauczycielstwa i Odsprzedających!

Papiery listowe i kancelaryjne.

Papier listowy w kasetkach, po 25 listów i kopert (50 sztuk razem), w cenie po 60 h, 1·—, 1·20, 1·60, 2 — K i w.
Papier listowy w kasetkach, **po 50 listów i kopert, bardzo ładny papier** (100 sztuk razem), w cenie po 90 h, 1·—, 1·20, 1·50 K i wyżej.
Papier listowy (ten sam gatunek), **po 100 listów i kopert** (200 sztuk razem), w cenie po 1·50, 1·90, 2·— K i wyżej.
Papier listowy **w kopertach** (10 listów i 10 kopert), w cenie po 16, 20, 24, 30, 32, 40 halerzy i wyżej.
Wielki wybór papierów listowych kolorowych.
Papier listowy **w arkuszach** w najrozmaitszych gatunkach i cenach.
Koperty listowe, handlowe i urzędowe Niemojowskiego, w cenie za 100 sztuk po 40, 50, 60 hal. i wyżej.
Papier konceptowy, w formacie 34×42 ctm. (zwykły urzędowy format), 500 arkuszy za 1·70, 2·40, 4·—, 4·50, K i wyżej.
Papier **kancelaryjny**, 500 ark., za 3·80, 4·—, 4·50, 5·— 7·— K.
Papier kancelaryjny 3-gwiazdkowy, 500 ark., od 4·50 do 9·— K.
Papiery we wszelkich formatach, jakościach i kolorach.